

Prawdziwe oddawanie czci

Pomyślałem, że dodam jeszcze parę przemyśleń w kwestii osób, które szukają odpowiedzi na życiowe pytania, słuchając nauk o niebiańskim sądzie lub innych podobnych, które opierają się na określonych formułach.

Kain jest ojcem fałszywych religii, które są formułami używanymi, aby zbliżyć się do Boga

W Rodz. 4:1-15 znajdujemy opowieść o Kainie i Ablu. Abel złożył Panu krwawą ofiarę, lecz Kain zaferował płody rolne. Pan Bóg (Jehowa Elohim lub Chrystus), który tchnął życie w ulepione z gliny ciało Adama, także zabił pierwsze zwierzęta jako krwawą ofiarę. Przyodział ich w zwierzęcą skórę wskazując dzień, gdy stanie się człowiekiem i ostateczną ofiarą za grzech. Rodz. 3:21

Oczywiście Abel i Kain musieli być tego nauczeni. Kain jednak odrzucił zbawienie i przyszedł do Boga na swoich warunkach, oferując niektóre z warzyw, nad wyhodowaniem których ciężko się trudził. Oczywiście Pan przyjął tylko ofiarę Abła, lecz Kaina już nie.

Nikt nie może zbliżyć się do Boga na podstawie własnych dokonań

Wspominałem wcześniej, jak w Starym Testamencie, człowiek stojąc w obecności Boga, musiał zdjąć buty, ponieważ były one dziełem jego rąk. Wznosząc ołtarz dla Pana, ludzie w żaden sposób nie mogli obrabiać kamieni, lecz musieli wykorzystać je tak, jak zostały znalezione na polu. Wj 3:5, Sędz. 5:15; Wj 20:25, Pwt 27:5

Abel przyjął Bożą łaskę, lecz Kain tego nie zrobił. Spróbował zbliżyć się do Boga na bazie własnych uczynków, poprzez swoje własne formuły.

Dlatego na wszystkie wieki Kain stał się typem wszystkich fałszywych religii, ponieważ one również starają się zbliżyć człowieka do Boga poprzez jego własne starania, w oparciu o fałszywe nauki.

Narodzony na nowo wierzący może ze zdziwieniem spoglądać na ludzi, którzy na kolanach wdrapują się na schody...

... albo wznoszą sanktuaria, powtarzają wielokrotnie te same modlitwy, pielgrzymują do świętych miejsc czy też obmywają się w świętych rzekach. Jednak i w chrześcijańskim świecie istnieje wiele nauk, które robią to samo – próbują dotrzeć do Boga poprzez wymyślone przez siebie formuły.

Formuły chrześcijańskie, które próbują zmanipulować lub zaimponować Bogu, wpisują się w kategorię Kaina.

Ilu z nas pościło, aby poruszyć Boga? (Na początku swej drogi, ja również tak robiłem) Ilu poszło na nabożeństwo tylko po to, aby pokazać Bogu, jak poważnie Go traktują, aby przypomnieć Mu o rachunkach, na które potrzebują pieniądze, lub z jakiegokolwiek innego powodu niż tylko po to, aby oddać Mu cześć? Ile osób powtarzało wyznanie wiary, tak jak rzymski katolik powtarza 'Zdrowaś Mario' na różańcu?

Ilu dawało pieniądze z myślą, aby więcej otrzymać? Ile dało pieniądze, aby doświadczyć uzdrowienia? Ile osób zapisało się jakies na seminaria, aby odnaleźć duchowy klucz, który przemieni ich życie i uczyni wszystko prostszym? Ilu ludzi modliło się, aby Pan się im ukazał?

Paweł dawał ogólne odpowiedzi na konkretne pytania

Gdy zastanawiamy się, czy też jesteśmy winni próby zbliżenia się do Ojca za pomocą naszych ofiar, wykonując formuły, o których nam powiedziano, powinniśmy zacząć od zajrzenia we własne serce. Znamy przecież nasze motywacje.

W pierwszym roku naszego małżeństwa z Barb, pracowałem dla dużej służby telewizyjnej mieszczącej się w Charlotte, w Północnej Karolinie. Moja tygodniowa wypłata, po podatku, wynosiła około 111 dolarów. W tamtym czasie popularne było nauczanie o '100-krotnym zwrocie'. W praktyce oznaczało to, że jeśli oddasz Panu 10 dolarów, możesz oczekiwać, że Bóg zwróci co to 100-krotnie, czyli 1000 dolarów.

Spróbowaliśmy to praktykować. Pomodliliśmy się nad naszą dziesięćną w wysokości 11 dolarów i poprosiliśmy Ojca wyznając, że oczekujemy 100-krotnego zwrotu. Natychmiast poczuliśmy w swoim duchu zasmucenie, choć nie wiedzieliśmy czemu tak było.

Barb szybko to odkryła:

"Do tej pory dawaliśmy, ponieważ kochamy Pana i Jego dzieło, ale teraz zmieniliśmy nasze serce - daliśmy, aby otrzymać więcej i z tego właśnie powodu zasmuciliśmy Ducha Świętego." Pokutowaliśmy i powróciliśmy do dawania z miłości, wdzięczności, aby zaspokoić czyjeś potrzeby - oddając się Panu z powodu naszej miłości do Niego.

Tylko Pan zna ludzkie serce, więc gdy to czytasz to wiesz, czy robiąc coś dla Niego, Twoją motywacją jest czysta miłość, czy też coś innego.

W Jan. 4:23-24 Jezus powiedział:

„Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg (Ojciec) jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.”

Słowo 'czcić' to 'proskuneo'. 'Pros' oznacza 'ku', a 'kuneo' to 'całować'. Czczenie to dosłownie więc pocałunek w kierunku Ojca. W tamtych czasach pocałunek był znakiem przymierza. Tak samo powinno to wyglądać i dzisiaj.

Dziś widzimy, jak przyjaciele witają się pocałunkiem w policzek. Mąż i żona całują się w usta. W najczystszej formie pocałunek jest potwierdzeniem przymierza między nimi. Mówi to, że nie zdradzą ani nie zranią drugiej strony, lecz będą bronić swojego związku.

Dlatego zdrada Judasza przez pocałunek...

...jest tak wyraźnie opisana w Mat. 26:48-49, Mar. 14:44-45 i Łuk. 22:48.

Czchenie to jak całowanie Ojca, jednak pod warunkiem: Ci, którzy Go czczą (całują Go jako oznakę przymierza z Nim), muszą robić to w duchu i w prawdzie.

Duch odnosi się do twojego serca (a nie z twojej głowy), twej najgłębszej istoty, a prawda odnosi się do twych motywów. Nie możesz mieć ukrytych motywów, ukrytych intencji. Po prostu wyraż Ojcu swoją czystą miłość, nie wiążąc z tym żadnych oczekiwań, wyraż Mu swoje uczucia, oddanie i miłość – Jezus powiedział, że Ojciec właśnie takich ludzi szuka, aby tak Mu oddawali cześć.

Porzuć wszystkie formuły. Poznaj Ojca i chodź z Nim. Kochaj go z czystego serca.

Wiele błogosławieństw

John Fenn